

Temat: Co to znaczy „wierzyć w Boga”?

a) **Cel dydaktyczny:** wyjaśnienie czym jest wiara w Boga.

b) **Cel wychowawczy:** zachęta do wytrwałości w wierze mimo trudności i pojawiających się prób.

Pomoce: Pismo Święte, świeca, napis „wiara” (aneks 1), kartki A4, długopisy

Treść

1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża, zapalenia świecy i modlitwy do Pana Jezusa (znaną formułką lub własnymi słowami)

Panie Jezu Ty powiedziałeś „**Wszystko o co w modlitwie prosicie stanie się Wam, tylko wiercie że otrzymacie.**” Prosimy Cię na początku o umocnienie naszej wiary, niech Twój święty Duch ogarnia dziś nas i pomoże dostrzec Twoją miłość. *(modlitwa do Ducha Świętego)*

2. Treść właściwa

I. Widzieć

(Animator kładzie kartkę A3 lub A4 z dużym napisem „WIARA” (aneks 1) do wypełnienia metodą słoneczka, daje uczestnikom długopisy i mówi)

Chciałbym was teraz zaprosić do wspólnej pracy, w której zadaniem waszym będzie, wokół napisu „WIARA” napisać swoje skojarzenia z tym słowem, jakieś cechy charakteru, miejsca, osoby, itd.

(Po upływie kilku minut animator prosi jedną osobę o odczytanie tego, co napisali uczestnicy)
Bardzo proszę przeczytaj nam to co tutaj napisaliśmy *(prezentacja napisów: niebo, pobożność, Jan Paweł II, modlitwa, kościół, lekcja religii, wspólnota, zaufanie)*

Jak widzicie do tego słowa można wypisywać mnóstwo rzeczy. Mamy wiele skojarzeń ze słowem wiara lecz w trakcie dzisiejszego spotkania chciałbym z wami odkryć **co tak naprawdę znaczy „wierzyć w Boga”?**

II. Osądzić

Na początku rozważmy fragmenty z Pisma Świętego, czy jest ktoś chętny do odczytania? *(jeżeli nikt się nie zgłosi, animator wybiera uczestnika do przeczytania)*

Hbr 11, 1 „Wiara zaś jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.”

- Czym jest wiara? *(jest poręką rzeczy, których się nie widzi ale się je spodziewa)*

Podsumowanie: Wiara jest oczekiwaniem czegoś czego jeszcze się nie widzi, ale się oczekuje, otwiera. Jest to gotowość na przyjęcie pewnego daru, którego się chce, ale którego nie widać.

Poproszę teraz kogoś o przeczytanie kolejnego fragmentu:



Iz 40, 31., „Lecz ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły: biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą.”

Synonimem wiary jest słowo zaufanie występujące w przeczytanym tekście i jak myślicie...

- Jakie są korzyści z zaufania Bogu? *(Pan pomaga nam w codziennym życiu dodając sił, jest wolniejszy, nie nuży się, daje wolność, siłę)*



Podsumowanie: Wiara to zaufanie Bogu, zaufanie osobie, a nie rzeczy, nie jakimś prawdom. Mówimy „Wierzę w Ciebie...” a nie wierzę w coś. To jest najgłębszy rys naszej wiary chrześcijańskiej, czyli charakter osobowy. Musimy ufać Bogu tak jak Abraham, Mojżesz, czy tak jak dziecko ufa bezgranicznie swoim rodzicom. Wiara oznacza także zaangażowanie osobowe. Podajmy sobie przykład, gdy obserwator bierze udział w jakimś pokazie na fizyce lub chemii to, żeby coś z tego wyszło to musi się w tym mieścić coś z człowieka. Naukowiec, nie może być widzem, musi zaangażować się w poznanie prawdy. Gdy ktoś próbuje być widzem to nic nie osiągnie, a inni niczego się nie dowiedzą.

Przeczytajmy teraz fragment listu św. Jana apostoła: *(animator prosi lub wybiera jednego z uczestników)*

1 J 1,1-2a To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzelśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się.

-Co było pomocą dla apostoła by doświadczyć wiary? *(był świadkiem życia Jezusa, doświadczył relacji z Panem, że na Niego patrzył, dotykał)*



Podsumowanie: Widzimy, że apostoł dzieli się tym, że na wzmocnienie jego wiary miał wpływ bezpośredni kontakt, relacja z Jezusem, to że go widział dotykał. Często „wierzyć” w Biblii oznacza: uznać, że istnieje coś, czego nie mogę zbadać zmysłami, bo wiara to nasza tajemnica. W wierze jest pewien niepokój, troska, ale także pewność. Mimo że nie mamy pewnej wiedzy do tego by uwierzyć w pewne rzeczy to na tym polega wiara, ona nie jest rozumna, jak to się dzieje, że możemy w coś uwierzyć, nawet w to czego nie mamy pewnej wiedzy. Wiara to specyficzne poznanie, w którym łączy się działanie rozumu i naszej woli.

Posłuchajcie teraz pewnego świadectwa: *(animator może sam przeczytać świadectwo lub poprosić jednego z uczestników)*

„Miałem 28 lat i moja wiara ograniczała się do co niedzielnych wizyt w kościele i klepania pacierzy, tak, by już to mieć za sobą. Pewnego dnia wydarzyło się jednak coś, co zmusiło mnie do innego spojrzenia na wiarę, coś co spowodowało, że musiałem poukładać swoje życie na nowo. To był grudniowy, bardzo zimny poranek. Od kilku dni pracowałem w nowej firmie. Od początku grudnia jeździłem po Polsce, wdrażając się do nowej pracy i miałem tego naprawdę dość. 22 grudnia miałem zostać z ośmiomiesięcznym synkiem w domu i odpocząć do samego Bożego Narodzenia. Stało się jednak inaczej. Moja żona Ewa chciała w ostatnim dniu przed świętami popisać się w pracy swoim domowym wypiekami. Była też dodatkowa okazja, bo 24 grudnia obchodziła swoje imieniny. Do Jasia przyszła więc rano niania, a my pojechaliśmy do pracy. Dziś pamiętam tylko ten okropny ziąb, który przeszywał ubranie, jak gdyby cofał nas do domu. Niestety nie potrafiłem odczytać wszystkich znaków i wyjechaliśmy. Kilka kilometrów za miejscowością, w której mieszkaliśmy, uderzyłem w drzewo. Moja żona zginęła na miejscu. Wciąż pamiętam jej ostatnie tchnienie, kiedy na chwilę odzyskałem przytomność. Pamiętam przerażenie i próbę krzyku, by ją ratowano, ale im bardziej otwierałem usta, tym miałem mniej siły i w końcu straciłem przytomność. Kiedy się ocknąłem w karetce, nikt nie chciał ze mną rozmawiać na temat mojej żony, każdy mówił że będzie dobrze. Dopiero po kilku godzinach, kiedy byłem już na środkach uspakajających, powiedziano mi co się stało. Nagle moje życie legło w gruzach, nie chciałem żyć. Błagałem Boga, by odebrał mi życie, bo sam byłem zbyt wielkim tchórzem, by to zrobić. Moje serce krwawiło, ciało sprawiało ból i czułem, że straciłem duszę. Wszyscy

dookoła mówili o przeznaczeniu, o tym że tak musiało się stać. A ja wiedziałem jedno: to nie przeznaczenie, to ja to zrobiłem, to ja jestem winny, to mnie powinien spotkać ten los, nie tą, którą tak bardzo kochałem. Znalazły się tylko dwie osoby, które potrafiły mi powiedzieć w twarz, że to ja jestem winny. Jestem im za to wdzięczny i będę do końca życia. Jedną osobą był mój serdeczny przyjaciel, a drugą ksiądz. To oni uświadomili mi prawdę, o której zawsze wiedziałem, ale której nie potrafiłem zaakceptować i przyjąć. Oni posiadali coś, czego ja nie rozumiałem do tej pory, posiadali wiarę. Tak, miałem wyrzuty do Boga. Tak, chciałem się od niego odwrócić, tylko że przyjaciele uświadomili mi, że przecież ja go jeszcze nawet nie poznałem. Wtedy po raz pierwszy poczułem, że naprawdę z nim rozmawiam. Zwróciłem się do niego jak do żywej osoby, nie jak do figurki, którą uważałem do tej pory za Boga. Codziennie mówiłem Mu jak się czuję, codziennie prosiłem Go, by mi pomógł. Dopiero po pewnym czasie zacząłem zauważać, że On naprawdę jest przy mnie, słucha mnie, choć nie rozwiązuje moich problemów moimi sposobami, nie daje mi tego czego oczekuję, ale daje mi więcej, bo daje mi to czego naprawdę mi trzeba. Ufam Mu bezgranicznie! Uważam że jestem ślepcem na drodze pełnej kamieni, ale trzymam za rękę swojego Ojca, a dopóki tak jest, On nie pozwoli na to, bym się potykał. Nawet jeśli ześle cierpienie, wiem, że to cierpienie nie jest daremne, wiem, że po jakimś czasie będę wdzięczny Mu za to, że to tą drogą mnie poprowadził. Od ponad dwóch tysięcy lat mamy tę prawdę przed oczyma i nadal nie potrafimy z niej korzystać. Twierdzę, że jestem ślepcem na swojej drodze, lecz współczuję ludziom, którzy nie potrafią odkryć tej prawdy, dlatego że są bardziej ślepi ode mnie. Mam nadzieję, że choć jedna osoba zastanowi się nad tym, co tutaj opisałem. Jeśli tak będzie to wiem, że moje cierpienie nie poszło na marne i wypełniłem swoją misję, którą On przygotował dla mnie.”

- Co doświadczył autor tego świadectwa?(doświadczył śmierci żony, kryzysu wiary, załamania się po tragedii, obecności Pana Boga)

- Co pozwoliło temu człowiekowi zacząć wierzyć w Boga?(bezgraniczna ufność, rozmowa z Bogiem czyli modlitwa, otworenie serca na jego wolę)

Rozważmy teraz jeszcze jeden fragment z Pisma Świętego i spróbujemy znaleźć odpowiedzi na pytanie do czego Bóg wezwał bohatera tego opowiadania i czy dzisiaj nie doświadczamy podobnych prób?

(animator wybiera jednego z uczestników)

Rdz 22, 1-18 A po tych wydarzeniach Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: «Abrahamie!» A gdy on odpowiedział: «Oto jestem» - powiedział: «Weź twego syna jedyne, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złóż go w ofierze na jednym z pagórków, jakie ci wskażę». Nazajutrz rano Abraham osiodłał swego osła, zabrał z sobą dwóch swych ludzi i syna Izaaka, narąbał drzewa do spalania ofiary i ruszył w drogę do miejscowości, o której mu Bóg powiedział. Na trzeci dzień Abraham, spojrzawszy, dostrzegł z daleka ową miejscowość. I wtedy rzekł do swych sług: «Zostańcie tu z osłem, ja zaś i chłopiec pójdziemy tam, aby oddać pokłon Bogu, a potem wrócimy do was». Abraham, zabrawszy drwa do spalania ofiary, włożył je na syna swego Izaaka, wziął do ręki ogień i nóż, po czym obaj się oddalili. Izaak odezwał się do swego ojca Abrahama: «Ojcie mój!» A gdy ten rzekł: «Oto jestem, mój synu» - zapytał: «Oto ogień i drwa, a gdzie jest jagnię na całopalenie?» Abraham odpowiedział: «Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój». I szli obydwaj dalej. A gdy przyszli na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i zwiąawszy syna swego Izaaka położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy Anioł Pański zawołał na niego z nieba i rzekł: «Abrahamie, Abrahamie!» A on rzekł: «Oto jestem». [Anioł] powiedział mu: «Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedyne syna». Abraham, obejrzawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego rogami w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. I dał Abraham miejscu temu nazwę "Pan widzi". Stąd to mówi się dzisiaj: «Na wzgórzu Pan się ukazuje». Po czym Anioł Pański przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: «Przysięgam na siebie, wyrocznia Pana, że ponieważ uczyniłeś to, a nie oszczędziłeś syna twego jedyne, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak

liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia [takiego, jakie jest udziałem] twego potomstwa, dlatego że usłuchałeś mego rozkazu».



- Dlaczego Bóg kazał Abrahamowi zabić Izaaka?(wystawił go na próbę, była to próba wiary)

- A jak jest dziś? Czy Bóg wystawia nas na próbę? W jaki sposób?(tak, komuś ktoś umrze, jest to próba wiary mimo że ktoś się modlił za tą osobę)



Podsumowanie: Próba wiary nie polega na tym, że Bóg wystawia nas na próbę, sprawdza nas. Pan Bóg dzisiaj też wystawia nas na próbę ale nie do końca nazywamy to próbą, co dopuszczaniem przez Pana Boga sytuacji trudnych, bo zło, cierpienie, trudność panuje na świecie, ale Pan Bóg wystawia nas na próbę to znaczy dopuszcza takich sytuacji, daje wolność człowiekowi, że coś takiego trudnego się dzieje, ale Pan Bóg to traktuje jako sytuację, która może nas wzmocnić, a On nas w tej sytuacji nie zostawia.

III. Działać



Widzimy, że potrzebujemy siły, mocy, zmotywowania się i umocnienia w chwilach trudnych, w chwilach próby wiary. I dlatego chciałbym was zaprosić teraz do pracy w grupach 3-4 osobowych, gdzie waszym zadaniem będzie abyście napisali taką formę zachęty, żeby się nie zniechęcać w chwilach próby, trudności ale zachować wiarę. Metody mogą być różne: wierszyki, rymowanki, rysunki itp.

Animator dzieli uczestników na grupy, w jednej grupie po 3-4 uczestników. Daje dla każdej grupy po kartce A4, długopisy, a po chwili (około 5-7 min) animator mówi:

Proszę teraz o prezentacje prac wykonanych w grupach...

(po zaprezentowaniu wszystkich grup animator mówi) Dziękuję wszystkim za to spotkanie, za piękne formy zachęty i życzę byście się nie zniechęcali w chwilach trudności ale wierzyli.



3. Hasło spotkania

Wierzę bo kocham

4. Piosenka spotkania

Gdyby wiara twa..

5. Zadanie apostoelskie

W najbliższej modlitwie poproszę Ducha Świętego o wiarę

6. Modlitwa na zakończenie

Panie Jezu, który jesteś drogą, prawdą i życiem prosimy Cię o głęboką wiarę. Wiarę niezachwianą, mocną, taką, która będzie zbudowana na trwałym fundamencie. Boże prosimyby tym fundamentem był Twój Syn – Jezus Chrystus Ty wszystko możesz – daj nam moc i siłę, byśmy byli wierni temu, co nam dajesz i proponujesz. Chcemy Panie, byś nam pomagał dbać i pielęgnować, tę wiarę, którą mamy, ale prosimy Cię także o to, byś nam pomagał w tym, by ta wiara się wzmacniała, aby była coraz to trwalsza.

Prosimy Cię o silną wiarę, taką, która pomoże nam wytrwać w trudnych chwilach. Chcemy iść w ślady wielu świętych, szczególnie św. Piotra, który po trzykrotnym zaparciu się Ciebie z wiarą wyznał: „Panie, Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że Cię kocham” Amen.



WIARA